

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer pojed. 6 marek.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. (Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną).

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukiwajmy pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuszki Nr 1. — Telefonu Nr 63.
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuszki Nr 1. — Telefonu Nr 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Oroczysty obchód rocznicy powstania styczniowego w Wilnie.

Wilno, 15.1. (E. E.)

Z inicjatywy Komisji ażezenia pamięci powstańców 65 roku, straconych w Wilnie 23-ego stycznia, odbędzie się wielka oroczystość narodowa, połączona z wystąpieniem krzyża, według projektu zmarłego rzeźbiarza Dźwiałowskiego. Krzyż stanie na górze Zamkowej, na miejscu, gdzie grzebano zwłoki ofiar Marciwiera — Wieszczaka.

Sprawa senatu.

Warszawa, 15.1. (E. E.)

Jeden z posłów ze związku Ludowo-Narodowego ma zgłosić na pierwszym konwencie senatorów w dniu 18 stycznia, wniosek, by głosowanie nad sprawami Senatu odbyło się 10-go lutego.

Konflikt z Polską.

Wilno, 15.1. (E. E.)

Prezydent Rzeczypospolitej Litewskiej p. Stalgowski, odwiedził przedstawicieli prasy w Kownie, że „Konflikt z Polską” nie został rozstrzygnięty.

Użyto się wszelkich środków, aby kwestia sporna została uregulowana w sposób najkorzystniejszy dla Litwy.

Wybory do Sejmu Wileńskiego.

Wilno, 15.1. (E. E.)

Główny komisariat wyborczy ogłosił, że od 15 do 19 bm. wszyscy uprawnieni na mocy art. 1-go ordynacji wyborczej, do głosowania mogą sprawdzić listy wyborcze swego obwodu i wnosić zażalenia z powodu niewpisania ich na listy, albo żądać wykreślenia, nieuprawnionych do głosowania.

Zażalenia składać należy do obwodowej komisji wyborczej.

Główny komisariat wyborczy podaje również do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 37 dekretu Naczelnego Wodza Wojsk Litwy Środkowej o ordynacji wyborczej w dn. 19 stycznia, upływa termin zgłaszania kandydatów na posłów do Sejmu.

W raju bolszewickim.

Warszawa, 15.1. (E. E.)

Według sprawozdania osoby, przebyłej z Samary, miało to stało się obecnie przymasową siedzibą awiczyjnych księży katolickich z całej Rosji, tam bowiem zwózł bolszewicy wszystkich wędrownych duchownych.

W ostatnich czasach przywieziono do Samary dwóch wyższych dostojników kościelnych. Nasawa się przypuszczenie, że jednym z nich jest biskup Łoziński.

Rokowania pokojowe w Rydze.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. od wł. kor.)

Według informacji źródłowych konferencja pokojowa w Rydze ma przebieg normalny.

Rokowania na każdą materję rozpoczynają się w odpowiedniej komisji, jeżeli zaś porozumienie nie da się osiągnąć, następuje konferencja między obydwoma przewodniczącymi. Jeżeli i po takiej konferencji nie przychodzi do zgody, pozostawia się rzecz do załatwienia komisji redakcyjnej traktatu.

Można powiedzieć, że 90 proc. materjałów są w ten sposób w 1/4 załatwiane. Najpoważniejszym punktem spornym są jeszcze niecałkowicie kwestie granic gmin polskich, pozostawionych poza granicą na wschodzie, a sięgających zwłaszcza w powiecie Lepelskim, niemał Połocka, lub, jak Radoszkowicz, sąsiadujących z Mińskiem. Zabiegają o rząd polskiego o przyłączenie do Rzeczypospolitej tych gmin.

Rząd nasz odstępuje te prośby delegacji polskiej, która je popiera. Delegacja sowiecka przeciwstawia się jednak temu. Rządowi sowieckiemu chodzi widocznie o to, aby granicy polskiej nie przybliżano do głównych węzłów kolejowych, jakim jest Mińsk i Połock.

Co do okolic lanych, delegacja sowiecka jest mniej oporna, w szczególności delegacja rosyjska gotowa jest rekompensować pewnymi obszarami, ilością ziła, przypadającą na Polskę od Banku państwowego rosyjskiego.

Ziło jest obecnie dla Rosji jedynym środkiem płatniczym. Rząd sowiecki chce je zaoszczędzić i gotów jest do odstępowu terytorjalnych, przedewszystkiem na wschodzie pow. Pińszczyzny. Wieści o odstąpieniu przez bolszewików 4-ech powiatów Podolia rosyjskiego, dotąd są nie sprawdzone. Obliczenie ilości ziła, prawie nam należnego, jest w toka. Część kraszewa będzie w każdym razie wypracowana.

Konferencja Dąbskiego z Joffem.

Ryga 15.1. (E. E.)

W piątek popołudnia przewodniczący delegacji polskiej Dąbski odbył konferencję z przewodniczącym delegacji rosyjskiej, Joffem. Na wspólnej naradzie ustalono dalszy ciąg pracy komisji redakcyjnej. Później ustalono, że w sobotę omawiany będzie w komisji redakcyjnej projekt umowy w sprawie rekawakacji uchodźców i jeńców. W najbliższym czasie przewodniczący delegacji rosyjskiej Joffe i przewodniczący delegacji polskiej, Dąbski, wraz z przewodniczącymi komisji finansowej Bargerem i Obolskim odbędą konferencję w sprawie finansowej.

Traktat handlowy francusko-polski.

Warszawa, 15.1. (Tel. od wł. kor.)

Dowiadujemy się, że rokowania, jakie się odbywają w Paryżu, o zawarcie traktatu handlowego z Polską, posunęły się dosyć daleko i powinny się w dniach najbliższych zakończyć.

Będzie to pierwszy traktat handlowy, jaki Polska podpisze.

Termin plebiscytu na G. Śląsk.

WARSZAWA 15.1. (Tel. od wł. kor.)

Według najnowszych informacji termin plebiscytu na Górnym Śląsku nie ustalony jeszcze. Prawdopodobnie odbędzie się on w połowie marca.

Kogo uszczęśliwiła Miljonówka?

Warszawa, 15.1. (Tel. od wł. kor.)

W dzisiejszym potrójnym ciągnięciu wygrana „Miljonówki” padła na numer:

0270830 (sprzedano w Pilźnie koło Tarnowa.)

1956738 (wysłano do Poznania.)

2272765 (brak wiadomości).

W numerach najbliższych dziennika podamy szczegóły.

Nowy gabinet francuski.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. od wł. kor.)

Z Paryża donoszą, że nowy gabinet francuski można uważać za utworzony. W skład jego wejdą Briand (sprawy zagraniczne), Louchet (finanse), (Poincaré proponuje objęcia teki finansów nie przyjął), Bonnevoy (sprawiedliwość), Ribberti (wojna).

Przewodniczący Izby deputowanych, a przyszły prezydent ministrów Raoul Beret jest przywódcą lewicy republikańskiej od r. 1902 sprawając mandat poselski do Izby deputowanych.

Ilu głosować będzie?

Wilno, 15.1. (E. E.)

Według przybliżonych obliczeń na zasadzie zehraných dotąd materjałów, że ogólna liczba osób, mających prawo głosowania przy wyborach do Sejmu Wileńskiego w mieście Wilnie wynosi 75.000.

Olgi niemieckie.

Bytom, 15.1. (E. E.)

W kołach polskich otrzymano dokument, stwierdzający, że organizacja „Heimat-Freunde” atakują podróz na Górny Śląsk tylko tym robotnikom, którzy zobowiązali się do głosowania na korzyść Niemiec. Inni robotnicy górnośląscy nie otrzymują zapłaty za czas nieobecności.

Tematy narad Rady Najwyższej.

Warszawa, 15.1. (Tel. od wł. kor.)

Z Paryża donoszą, że pierwszym zadaniem Brianda będzie doprowadzenie do konferencji z Lloydem George'em w sprawie kr. Konstantyna, a dalej w sprawie rosyjskiej. Kwestia bolszewizmu będzie najważniejszym zadaniem ministra Brianda.

Podwyżka płac pocztom.

Warszawa, 15.1. (E. E.)

Ministerjam poczt i telegrafów polecił sporządzić listy pracowników i wypłacić natychmiast drożyzniane, oraz zapomogi rodzinne. Mnożnik drożyzniany powiększony do 400.

Pod pręgierz!

Po okresie polk orężnych, dwuletnich, krwawych i wytężonych zmagani z wrogiem, Rzeczypospolita zdobyła na koniec należną sobie pozycję i prowadzi aktywność o pokój, które dobiegają końca.

Jeszcze parę stanowczych argumentów — i rokowania ajele zostaną w pakcie ostatecznym, który narzuci amozliwi Polsc pracę pokojową, odbudowę zgliszcz i ruin, ażeńnienie odłogów, słowem: zagojenie ran i powrót do normalnego, twórczego życia.

Jednocześnie przychodzi do skutku pierwszy traktat handlowy Polski — z Francją.

Zawarcie tego aktu przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia naszego stanowiska gospodarczego, do ozdrowienia waluty.

W pełnym toku znajdują się przygotowania do plebiscytu na Górnym Śląsku.

Są to najgłośniejsze sprawy, związane z zagranicą, od których pomyślnego wyniku zależy nasz odrodzenie.

Poza niemi jest jeszcze cały splot najżywniejszych, palących, niecierpliwych zwłoki spraw wewnętrznych, które właśnie dojrzewają do pożadanego rozwinięcia.

I tu — tam potrzeba jednak „jednostajnego frontu”, ześrodkowania dobrej woli, skupienia wszystkich dążeń w jednym wspólnym, zbiorowym wysiłku całego społeczeństwa. Chwila obecna pod wieloma względami podobna jest do przełomowego momentu dni sierpniowych. Jak wówczas, tak i dziś waga się losy kraju. Jak przed „ciudem nad Wisłą”, tak i teraz zbrodnia jest wymiarem się z karnych szczegółów, wnosząc zamęt, podkopując wiarę. Pod grozą napiętnowania miarom zdrajcy nie wolno nikomu z nas czynić wyloma w tej twierdzy spójności, która jedynie może zapewnić powodzenie słasznym naszym przedsięwzięciom.

Każdy to wszak rozumie, każdy przecieć zdaje sobie sprawę, że tak jest, a nie inaczej. Nie wiedzieć o tem nie sposób, o ile ma się „wszystkie kłopoty w kapie” — i jeśli się nie jest niecierpliwym.

A jednak...
Odsyłamy Czytelnika do korespondencji z Siemiatycz, którą podajemy równocześnie w dzisiejszym numerze. Autor onego listu donosi o drożym ziemniaku i błocie, a stąd — zapewne przez asocjacje pojęć — przechodzi do wiecia, zwolennego przez miejscowy Związek Ładowo-Narodowy i do wywodów p. p. postów Archichowskiego i Zera, którzy właśnie w tej dobie ważnych rozstrzygnięć dla Polski wzywają obecnych do ochwalenia rezolucji, domagającej się „opublikowania w piśmie tajemnic o zniknięciu skarbu z Włodzimierza Wołyńskiego, pozostawienia w szkołach nauki religii i antychryścijańskiego rozwiązania wszelkich tajnych instytucji i organizacji”.

Gdyby pp. Archichowski i Zero wystąpili z podobnymi żądaniami np. w Warszawie, czy wogóle w jakimś innym ośrodku świadomego

życia polskiego — możnaby nad tem spokojnie przejść do porządku dziennego. Tam wiedzą dobrze, co myśleć o tego rodzaju zarzutach i takich projektodawcach.

Ale w tem właśnie rzecz się pakuje: ciężkość, że oszczędność, obelone już dawno przed kompetentnym forum, rzęca się celowo, jak żagwiec pływający na szach torfowisko, tam, gdzie pojęcie państwowości polskiej boryka się z reminiscencjami podawanej na pokaz „wolności” sowieckiej!

I w tem tkwi wyrafinowane tożsakość.

I to zasługuje na baty.
I tego żadną miarą i w żadnym wypadku pobłażać nie wolno.

W sprawie obchodu powstania styczniowego.

W dniu 14 b. m. w gabinecie dowódcy O. G. p. pułk. Bittnera, zgromadzili się przedstawiciele władz, organizacji miejscowych i społeczeństwa, celem omówienia sprawy zorganizowania obchodu rocznicy 38-mej rocznicy powstania styczniowego. Zagali zebranie p. pułk. Bittner, zaznaczając na wstępie, iż wojsko pragnęłoby zacząć rocznicę tak jak najokazalej, wspólnie ze społeczeństwem miejscowym, chodzący o wymianę zdań, w jakim stopniu weźmie ono udział w obchodzie arcywzrosty.

Další się słyszeć różne zdania co do urządzenia obchodu. A więc były propozycje z jednej strony ograniczenia się li tylko do arcywzrostu kościelnej — nabożeństwa żałobnego, z drugiej znowa przeciwnie obchodu z soboty, d. 22 b. m., kiedy rocznica przypada, na niedzielę, d. 23, a to ze względu na to, że nie wszyscy będą mogli wziąć czynny udział w arcywzroście, np. robotnicy. Przeważało jednak zdanie, że rocznica powstania styczniowego, jako etap walk narodu polskiego z zaborem, jako dowód, że nawet w niewoli naród polski nie zgubił się i nie był niewolnikiem, winna być ob-

chodzona w dniu, w którym przypada, by ta, szczególnie na naszym granie, apamiennie chwile poświęcenia się, bohaterstwa i miłości Ojczyzny, bowiem owocem walk o niepodległość jest wolność nasza dzisiaj.

Podkreślił wypadek oświadczenie przedstawicieli Związku robotników przemysłu włóknistego, który w imieniu robotników wystąpił z propozycją nie odkładania obchodu na niedzielę, zapewniając, że robotnicy wezmą gremjalnie udział w obchodzie, godziny zaś poświęcone arcywzroście, gotowi są odrobić dnia tegoż lub dni następnego, by aniżeli zarządził, że chcą skorzystać z okazji i nie pracować. Oświadczenie to zostało powitane przez obecnych z uznaniem.

W toku dyskusji zebranie doszło do wniosku, iż obchód rocznicy powstania styczniowego winien ogarnąć jak najszersze warstwy całego społeczeństwa nietylko w Białymstoku, lecz w całym obwodzie białostockim, a więc miasteczka i większe wsie, z tą różnicą, iż tam najpododniej będzie obchód przebiegać na niedzielę.

Wolność — a samowola, dwa bieguny przeciwne pojęcia.

Pierwsza jest nieodzownym żywiołem człowieka, świadomego swych praw i godności.

Druga — wynikiem baty, niedorozwoju lub warcholstwa.

Ułomami ich niesposób.

Td, co uczyniono w Siemiatyczach, nie było przejawem wolności.

Było natomiast typowym cehem Targowicy.

I, jako takie, notujemy je ku wiadomości współczesnych — potomnym — dla pogardy.

Tadeusz Jan Żmudziński.

Uchwalono ostatecznie zorganizować obchód rocznicy powstania w Białymstoku w sobotę, dn. 22 b. m., na prowincji zaś w niedzielę dnia 23 b. m.

Organizacja obchodu mają zająć się subkomitety: wojskowy pod przewodnictwem p. pułk. Koryłowskiego i subkomitet, wyłoniony z pośród przedstawicieli władz i społeczeństwa, pod ogólnym kierownictwem p. pułk. Bittnera.

W Białymstoku projektowany jest program, który ostatecznie opracują i ustala subkomitety, następujący: W przeddzień dn. 21 b. m. wiecz. pocztury i defilada wojskowa przez alleę główne miasta. W dn. 22 b. m. o g. 10 rano, insza polowa na placu koło kościoła, poczem defilada wojsk, przemówienia okolicznościowe ks. dz. Chodyko, dowódcy O. G. p. pułk. Bittnera i przedstawicieli władz i społeczeństwa, o godz. 1 popoł. skromny obiad żołnierski, arządzony przez korpus oficerski, na którym podejmowani będą przedstawiciele władz, organizacji i instytucji społecznych, o g. 3 wieczorem odezty „O powstania styczniowym”, ilustrowany przezocznymi z wolnym wstępem dla wszystkich w sali teatru Polack (Y. M. C. A.) Kilińskiego), zaś o godz. 7 wieczorem — w tejże sali zostanie wystawiona sztuka St. Wyspiańskiego „Wesele”, z udziałem art. teatru, który powstaje w Białymstoku, dziełki inicjatywie D. O. G. cna.

Do miejscowości, znajdujących się w pobliżu Białostoka, zostaną wysłani prelegenci z odezdytami, do wsi zaś dalszych rozczłane zostaną odezdy w odbicie specjalnej, echem atawienia wygłoszenia odezdy, jeśli się na miejscu znajdą prelegenci lub też odezdytami przez kogokolwiek przed zgromadzonymi. Redakcja „Dziennika Białostockiego” zamierza

Czas odnowić prenumeratę za styczeń m. 1921 r.

SZTUKA I KULTURA POLSKA NA LITWIE I RUSI.

Wpływy kulturalne Polski na Litwie i Rasi były dobrze są znane; zbytecznym też byłoby dziś dowodzić lub wykazywać ich znaczenie. Świeżo arządzona w Warszawie, w pałacu Sztak Pięknych, staraniem wydziału zabytków „Strazy Kresowej”, wystawa p. t. Kultura Polska na Litwie i Rasi, jest jakby obrazem przypomnienia tych wpływów. Były one tak olbrzymie, że nawet pomyśleć niepodobna o zgromadzeniu wszystkich, co by mogło awidocznie całość działalności kulturalnej polskiej na Ziemiach Wschodnich. Ale i to, co zgromadzone w warszawskim pałacu Sztak Pięknych, przemawia tak wyraziście, tyle wspomnień na myśl przywodzi, że widzi oca odwracać nie może od tego zbioru nieocenionej wartości, zarówno artystycznej jak i historycznej.

Jaz w westybala dających rozmiarów obraz Peszkowy wprowadza nas w okres pierwszych stosunków Polski z Rasią, przypominając chwile, gdy Bolesław Chrobry, po zajęciu Kijowa, nakazał wbić w Dniepr stąpy granie, do których sięgnęła potęga państwa polskiego.

W licznym szeregu pamiątek historycznych szczegółową zwracają uwagę oryginalne dokumenty, na mocy których nastąpiło zbratanie narodów polskiego i litewskiego. Są to akta, dotyczące tak ważnych

chwil w dziejach Polski i Litwy, jakimi były anja horodelska i anja labelska. Z historii wiadomo, że pierwszy akt połączenia Litwy z Polską spisany został 18-go stycznia 1401 roku w Wilnie. Oba państwa zobowiązały się w nim pozostawać pod jednym władcą, a gdyby ten zszedł bezpotomnie ze świata, dokonac wyboru nowego władcy za wspólnym porozumieniem i zgodą. W dwanaście lat później w Morodzie nad Bugiem odbył się wspaniały zjazd dygnitarzy polskich i litewskich. W dniu 2-im października 1413 r. podpisano nowy akt unii, zawarty w trzech dokumentach: zobowiązania polskie, zobowiązania litewskie i zatwierdzenie umowy przez króla Jagiellę. Dwa z tych dokumentów — pierwszy i trzeci — ma widzieć przed oczami. Widzi zra, jak Polska przyznaje Litwinom te same doświadczenia i arzędy, jakie sama posiada, i zaleca im silniej umowę wileńską z 1401-go roku.

Warszajacym jest widok na wystawie dokumentów, dotyczących Unii Labelskiej, podpisanych i zaprzysiężonych 1-go lipca 1569 roku. Widzimy tu nie tylko oryginały tego aktu (trzy dokumenty: zobowiązanie polskie, zobowiązanie litewskie, zatwierdzenie umowy przez Zygmunta Augusta, jako króla polskiego i w. księcia litewskiego) — ale nawet ten sam stół, na którym owe dokumenty historyczne podpisano. Stół ten obecnie znajduje poczesne miejsce w zbiorach wilanowskich. Wrażenia dopełnia wspaniały obraz Jana Matejki „Unia Labelska”, jedno z naj-

większych arcydzieł malarstwa historycznego polskiego.

Dokumentów historycznych, dotyczących najrozmaitszych chwil w dziejach Litwy, zebrano na wystawie mnóstwo. Wypielniają one, złożone w gablotach, jedną z sal wystawy. Są to rękopisy z własnoręcznymi podpismi wszystkich królów polskich, a zarazem wielkich książąt litewskich, zaczynając od Jana Olbrachta, kończąc na Stanisławie Augustie. Wszystkie opatrzone pieczęciami litewskimi. W pobliżu autografów znajdują się sztychowane podobizny królów. Prócz tego spotykamy tu własnoręczne pismo Anny Jagiellonki i własnoręczne listy Barbary Radziwiłłówny i wiele innych.

Niemna prawie postać, wybitnej w dziejach Litwy i Rasi, która by nie przypominała się bądź jakąś pamiątką, bądź miniatyrą lub t. p. Chodkiewicz, Lew Sapieha, Wiśniowiecki i inni widley hetmani litewscy; Stefan Czarniecki, Kazimierz Putaski, Jeremi Wiśniowiecki, ks. Marek — bohaterowie Rasi. Tadeusza Kościuszkę przypominają liczne jego miniatyry i pamiątki po nim pozostałe, autografy i in.

Największą pocie polskiemu, co lata młode spędził na rodzinnej ziemi, Litwie, a cnie żył tęsknił za Ojczyzną swoją — Adamowi Mickiewiczowi, poświęcono na wystawie oddzielną gablotę. Znajduje się w niej rękopis „Grzywny”, dwa tomy pierwszego wydania jego poezji, jakie okazało się w Wilnie w roku 1821-ym, liczne miniatyry, portret

malowany przez Nomira i inne pamiątki.

W osobnej gablocie znajdują się pamiątki po dragim z plejady poetów polskich, pochodzącym z Rasi, po Jallaszu Słowackim. Ogólną zwraca uwagę rękopis jego „Podróży na Wschód”.

Niepodobna wymienić wszystkich, zgromadzonych pamiątek po zastawionych meczach w literaturze, sztuce, nauce, pochodzących z Litwy i Rasi, lub związanych z kulturalną działalnością na tych ziemiach. Narasiewicz, Konarski, Śniadeccy, Czacki, Lelewel, Odyniec, Zaleski Bohdan, Konarszewski, Moniuszko i wielu innych — wszystkich przypomniano przez portrety, miniatyry, autografy, przedmioty pamiątkowe.

Sztuka malarstwa ma na wystawie licznych a znakomych przedstawicieli, bo też Polacy z Litwy i Rasi wielkie na tem pola położyli zasługi. Prócz wspomnianych już wyżej „Unii Labelskiej” Jana Matejki, spotykamy tu liczne portrety wszechwiałowej słowy mistrza, Franciszka Smaglewicz, oraz obrazy znakomitych malarzy, Jana Rustema, Suchodolskiego, Czechowicza, Andriollego, liczne dzieła profesorów Szkoły Sztak Pięknych w Wilnie, jako też jej aczników, Walentego Wańkowieza, Rusieckiego i wielu innych.

Malarstwo polskie na Rasi również bogato się przedstawia. Widzimy tu piękne prace profesora szkoły Krzemienieckiej, Józefa Pilschmana, oraz całego szeregu malarzy miejscowych.

D. c. n.

Teatr „Mozajka” al. Lipowa Nr. 18. Od dnia 14 stycznia r.b. wysiły gościnne operetka

wydać numer specjalny, poświęcony rocznicy z dodatkiem ilustrowanym, który w sobotę, dn. 22 b. m. będzie rozsyłany i sprzedawany w całym województwie. Wszystkie te wnioski zostaną bliżej opracowane przez sądownictwo. Obowiązek sprawozdawczy nakazuje na tem miejscu podkreślić żywe zajęcie się sprawą obchodu p. państwa. Bittnera i gorąco wypowiadane niejednokrotnie wezwoniu, aby w uroczystości wzięli udział wszyscy, aby obchód wypadł podniosło jak przystało w Polsce wolnej.

W dniu 13 b. m. o g. 5 wiecz. w gm. Gospody Żołnierskiej, odbyło się posiedzenie sądownictwa pod przewodnictwem p. państwa. Koryntowskiego. Omawiano bliżej szczegóły, przeprowadzono podział pracy.

Wojsko, jak zawsze, przygotowane już niemal, praca ta kipi. P. p. oficerowie kolejno oświadczają, że ten a ów dział obchodu zostanie przez nich zorganizowany. Organizacji odezwały i doboru prelegentów podjęmą się Straż Kresowa. Powzięto piękna myśl zorganizowania w dniu obchodu zbiórki powszechnej na placu przy G. Śląska, by a święcie rocznicę czynnym. W związku z projektem programu obchodu, omawiano na posiedzeniu poprzednim, przyjęto. Posiedzenie następcę wyznaczone na środę 19 b. m.

„Dziennik Białostocki” będzie codziennie podawał komunikaty o postępach prac organizacyjnych, a proszę się więc o nadsyłanie wszelkich informacji.

A. L.

Pow. Białostocki.

Korespondencje z prowincji.

Siemiatycze. Życie tu u nas b. powoli wraca do stanu normalnego, po wstrząśnięciu, jakiego doznaliśmy podczas najazdu bolszewików. Daje się odczuć brak inteligencji, to też życie towarzyskie i społeczne nie dopisuje. Od czasu tylko do czasu zdarza się sensacja; zjedzie ten lub ów poseł i zwolając się wiec. Dzienniki nie docierają tu prawie, więc też na wiec ludziska chętnie się gromadzą. Daje to niezręczność pole do popisów ludzi, którzy, korzystając z braku należytego oświecenia, wiele rzeczy w świetle tendencji, a może nawet fałszywym przedstawiają.

Odbył się tu d. 1 stycznia wiec, urządzone przez tutejszy związek ludowo-narodowy z udziałem posłów Arechowskiego i Żero, na który zebrało się coś około tysiąca ludzi.

Pierwszy przemawiał poseł Arechowski, referując sytuację, wewnętrzną i zewnętrzną, w jakiej kraj nasz obecnie się znajduje. Zdanem mówcy w Polsce istnieją tajne rządy, zorganizowane przez Naczelnika Państwa. Te właśnie rządy zawarły na własną ambicję z Petlurą i chętnie tworzą państwo ukraińskie. Skutkiem wypady kijowskiej, były zwycięstwa bolszewików i zniszczenie połowy Polski. Dzisiaj te same rządy zapotrąją i armaty i materjał wojenny Petlurę i

Balachowicza, wskutek czego na własną może się wywiązać nowa wojna z bolszewikami.

Mówca krytykował postać Daszyńskiego, nazywając go „parobkiem niemieckim” dalej twierdził, że w wojsku polskim wprowadzona została partyjność, że żołnierze należący do partii jest lepiej karmieni i odziani, że utworzono rozmaite tajne urzędy i instytucje, na co Naczelnik Państwa dał 20 milionów marek (sic!) W dalszym przemówieniu mówca twierdził, że Naczelnik Państwa wydał gen. Żeligowskiemu rozkaz pozornego zbuntowania się, że rozkaz ten wpadł w ręce Ligi Narodów, co nas naraziło na wstyd przed światem i co może zepsuć nasze stosunki z bolszewikami, następnie, że Naczelnik Państwa wydał rozkaz wykradzenia skarbów i insygnijów królewskich, znajdujących się we Włodzimierzu Wołyńskim, oraz akrycja takowych przyrzec wymieniać nazwiska sprawców tego, mianowicie gen. Sosnowskiego, oficerów Żmigrodzkiego i Wysockiego, ks. biskupa Łagowskiego, ks. Wróblewskiego, Maleckiego i art. mal. Gembarszewskiego. Skarby te jak twierdził pos. Arechowski znajdowały się w studni zrobionej pod ołtarzem w kościele i miały taką wartość że można by nimi wszystkie długi Polskę zapłacić, ale

„tajny rząd” wszystko to zabrał. Zdanem mówcy tajne rządy bolszewickie dają do wyrażowania ze szkół naoki religij i mówca wywołał, aby cały naród przeciw temu zaprzestował, gdyż jeśli władza wpadnie w ręce owych rządów, religia i kościół alegalnej profanacji, a kielichy złote i monstrancje z ołtarzów zostaną pozabierane dla innych celów. Wreszcie według słów mówcy do awantur w Sejmie (podczas głosowania w sprawie Senatu—przyp. red.) doprowadził poseł Moraczewski i to znajdując się w Sejmie w mundurze wojskowym.

Drugi mówca i mieszkaniec wsi Siniewicz, p. Jankowski przed przemówieniem zaintonował hymn „Boże, goś Polskę”; potem nawoływał do ratowania Polski od rządu tajnych Naczelnika państwa, o których wspominał poseł Arechowski. Potem podniósł mówca wielec zastąpił jakie położył dla dobra Ojczyzny Roman Dmowski o jego arestowania i zesłania na Syberję, następnie o przemasowy wyjeździe do Rosji wskutek utworzenia przez J. Piłsudskiego w Galicji bandy nazwanej później legionami, zdanem których było przedewszystkiem rozprawić się ze wszystkimi narodowcami”. Dmowski z Rosji dostał się do Francji, tam wspólnie z gen. Hallerem organizował armię.

Dalej p. Jankowski nadmieniał, że Dmowski jest synem brakarza, że on to utworzył partię Narodowo-Demokratyczną, że dzięki intrigom „tajnych rządów” nie otrzymał żadnego oficjalnego stanowiska,—podczas gdy Daszyński obdarzony jest rozmaitemi misjami przez socjalistów i ludowców, tymczasem dąży on do rozpadnięcia Sejmu i dzięki niemu Sejm jest nieczynny od dn. 18.12 r. z. do 18 b. m. a po świętach ma ochotę aby kościół był zależny od rządu.

Potem zabrał głos pos. Żero nawołując do większego zajęcia się sprawami politycznymi i wspominał rządy Moraczewskiego, który utworzył najgorszą administrację obsadzoną j. socjalistami; naogół zaś urzędnicy są „darmozjadami”.

Przemawiali jeszcze ks. Włeczkiewicz, który nawoływał do składania ofiar na plebiscyt na G. Śląska i instruktor Piotr Wiland, zwołując do pracy w Z. L. Narodowym.

Na zakończenie poseł Arechowski podziękował zebranym za podpisanie rezolucji z wiecu poprzed-

niego i prosząc do ochwalenia jeszcze trzech dodatkowych punktów:

- 1) żądamy opublikowania w piśmiech tajemnic o zniknięciu skarbów z Włodzimierza Wołyńskiego;
- 2) żądamy pozostawienia w szkołach naoki religii;
- 3) żądamy natychmiastowego rozwiązania wszelkich tajnych instytucji i organizacji.

Zebrań zachowali się biernie i tylko po skończeniu wiecu oburzono się przeciw podobnej krytyce swego rządu, chociażby dlatego, że na sali znajdowało się sporo rusinów i żydów.

Po ostatnich deszczach drogi rozmokły i komunikacja z okolicznymi miejscowościami jest uciążliwa.

Brożyna tu także daje się we znaki, a plaga grasująca—to według handlarzy, którzy skapają wszystko co się da, podbijając ceny.

St. T.

Trzcianne.

Życie społeczne wsi i miasteczek, które było zamknięte podczas inwazji bolszewickiej, zaczyna się nanowo budzić.

Wśród różnych objawów tego budzącego się życia najbardziej znaczącym jest samorządny pęd do oświaty, troska o podniesienie poziomu duchowego, oraz dążność do skapienia, do zorganizowania mieszkańców wsi w różnych organizacjach społecznych.

Kilka poniżej przytoczonych faktów, które miały miejsce w ostatnich czasach w naszym miasteczku są ciekawe, gdyż służą niezbyt dowodem stępiania pragnień i dążeń, zmierzających do społecznego życia wsi.

Na zebraniu Koła Rolniczego w 6 i zapadła uchwała o czynieniu zabiegów, o ograniczenie przynajmniej, jeżeli nie o zupełne zniszczenie, sprzedaży trunków.

Uchwała ta została powzięta głównie ze względu na demoralizację, jaką alkohol szerzy wśród młodzieży.

Miasteczko nasze o ludności, wynoszącej jakie 1/2 tys., posiada cały szereg szynków.

Ludzie, troszczący się o zdrowie fizyczne i moralne, oburzają się na taką ilość zakładów, rozpajających ludność i wyrażają wątpliwość co do tego, że wszyscy trądujący się wyszynkiem mają patenty.

Kółko Rolnicze, które już przedtem posiadało bibliotekę, obecnie utworzyło czytelnik,

Tadeusz Jan Żmudziński.

Prasa.

Jaż Napoleon i powiedział, że największą potęgą świata—jest prasa. Prawdziwość tego twierdzenia—dziś, po upływie stulecia—nie ulega wątpliwości. Prasa jest istotnie pierwszym czynnikiem kultury, jest jej odzwierciedleniem, jej miernikiem i wytyczną. Zrozumiało tu już dawno społeczeństwo zachodnie i tam publicystyka dziennikarska stanożyła na czele życia intelektualnego, tam głośno się ona i otóżamiła z życiem społecznym do tego stopnia, że bez niej wogóle żadna działalność zbiorowa pomyśleć się nie da. W Stanach Zjednoczonych w Anglii, we Francji, Włoszech, Niemczech i krajach Skandynawskich nikt nie po prostu już nie stronił od czy obywatela, nie stowarzyszenia, związku zawodowego, ani instytucji, którzy nie posiadała własnego organu prasy, dla zaspokojenia swych potrzeb organizacyjno-kulturalnych.

Był czas, kiedy za miernik poziomu cywilizacyjnego danego środowiska, kraju, narodu czy społeczeństwa uważano... ilość spotrzebowanego mydła. Dziś to samo da się powiedzieć o prasie, która stała

się nieodzowną dla współczesnego człowieka. Rozpoczynając dzień, każdy z nas nawiązuje się do pisma poranne, by zacerpnąć z nich wiadomości o bieżących sprawach społecznych i narodowych, o zagadnieniach międzynarodowych i kwestjach światowych. Człowiek kulturalny bieżącej doby bez dziennika obyć się nie może.

My, polacy, dalsi od tak niedawna jeszcze, niewłasnowolnie, po zbawieniu swobody ruchów—pozostaliśmy z konieczności i pod tym względem daleko poza innymi. Korzystaliśmy dotychczas z obcych gazet, częstokroć nam wprost wrogich, zasilając je swym groszem.

Dziś odwróciła się karta. Stał się się niekoniecznie gospodarzami a siebie, mamy możność myśleć i wypowiadać się w ojczystym języku na dachu narodowym, w imię interesów bliskich nam i świętych. Możemy wyrazić swoje życzenia.

Dziś mamy własną, polską prasę. Powstała ona z ciężkiego trudu i zwoja, z twórczego wysiłku wyzwolonego z pięć naroda.

Narazie prasa ta nieliczna. Zaledwie tu i owdzie, na dużych obszarach ziemi rzadko rozrzucone są jej placówki.

W tym odrodzeniowym okresie powstał i nasz dziennik w Białym

stoku. Początek był niełatwy, ale dziś z całym spokojem możemy o sobie powiedzieć, żeśmy pismo nasze postawili na właściwym poziomie.

Postaraliśmy się o pierwszorzędną źródła informacyj, z których bezpośrednio otrzymujemy wiadomości telefonicznie i telegraficznie. „Polska Agencja Telegraficzna”, agencja „Expreś Telegraphe de l'Est” i stały korespondent zapotrąją nas w komunikaty bieżącej chwili. Trzymamy rękę na pulsie naszego życia państwowego i społecznego. Nasze sprawozdania z przebiegu obrad w Sejmie i komisjach sejmowych ilustrują żywo działalność tej najwyższej izby prawodawczej. Ponadto wszelkie wydarzenia na widowni politycznej polskiej i międzynarodowej znajdują bezpośrednio cecho na naszych łamach.

Niemniej wybredni byliśmy w doborze współpracowników. Prócz zawodowych pór dziennikarskich, pismo nasze zasilają literaci o znacznym imieniu, ze wspomniemy poetę Edwarda Ślińskiego, brjokpisarza Benedykta Herza i takich publicystów, jak red. Bazylewski, Wł. Zieliński, Aleksander L. Szaro i inni.

Wprowadzając dział rysunkowy zaprosiliśmy do współpracownicy red.

„Szczotka” p. Kazimierza Grasa, Kamila Mackiewicz i inni.

Zdaje nam się zatem, że ze swej strony w tym krótkim czasie, po wznowieniu wydawnictwa — a więc w ciągu sześciu miesięcy—zysaliśmy wszystko, aby postawić pismo na właściwym poziomie. Zbyteczne dodawać, iż nie ustaniemy w dalszych asilwaniach, by pismo nasze w całości pełni odpowiadało potrzebom miejscowego społeczeństwa, uwzględniając przedewszystkiem interesy lokalne.

Alc z kolei niechaj wolną nam będzie zwrócić się ze skromnym pytaniem do naszych współobywateli Białostockiej ziemi. Czytacie i Wy, koebani Rodacy, spełnili swój obowiązek wobec ojczystej prasy? Czy każdy z Was w granicach swej możliwości przyczynił się do jej podtrzymania?

Odpowiedź, niestety, nie będzie twierdzącą. Pismo nasze nie osiągnęło ani dziesiątej części tego nakładu, który odpowiadałby normalnemu zapotrzebowaniu tat. środowiska. Łatwo to i możliwe do naprawienia. Niech każdy kto do tej pory nie prenumeruje naszego pisma, czyni to dziś jeszcze.

A więc — czekamy!

W zrozumienia wielkiej doniosłości oświaty słow. Rolniczo-Mandlowe ofiarowało na bibliotekę i czytelnik Kółka Rolnicze 4000 mk.

Koło młodzieży zaczyna się organizować nanowo, więc ma poczucie oświaty, garnie się do światła, lecz na przyszłość stoi brak ludzi na miejscu.

Inteligencja miejska mogłaby wiele działać w kierunku społeczeństwa i szerzenia świadomości obywatelskiej wśród ludności wiejskiej, gdyby tylko chciała.

J. - S.

Klub towarzyski.

Pewien profesor uniwersytetu Oksfordzkiego, rozmawiając ze mną o intensywności pracy, powiedział: „nie miałbym pracować oświeconie, gdybym nie miał przed sobą kilka godzin wieczornych, spędzonych mile w klubie”. Naszym prowincjonalnym moralizatorom frazes ten może się wydać paradoksem, ale na to, by go należycie pojąć, trzeba wiedzieć, na jakim poziomie stoją w Anglii tak zwane kluby towarzyskie. Stanowią one bezwarunkowo dopełnienie rodzinnego życia przeciętnej Angliki, począwszy od najwcześniejszej gazety, książki, wszelkich wymarzonej gier towarzyskich, sportowych, instrumentów przeróżnych, plaża do lawn-tenisa, krokieta, skończywszy na kartach, które są uprawiane przez przedstawicieli płeć oba; klub taki mieć w sobie wszystko. Nie jedyną dziwną się wydać może, że w kraju tak bogatym z wypitną indywiduálną cechą społeczną, przy możności utworzenia prywatnych klubów towarzyskich, kluby takie cieszą się powodzeniem i liczną frekwencją. Tłumaczy się to przyczyną b. prostą. Anglik—to najpraktyczniejszy amant na świecie, on ceni dobrze, że siłą zbiórów, wyjętą na pewnym kierunku, stwarza rzeczy piękne, trwałe, przytem Anglik ze względów pedagogicznych pragnie w niewłaściwy sposób otaczać kontrolą zabawy młodzieży i wywierać na nią wpływ moralny.

Zdawałooby się rzeczą b. prostą i wprost wskazaną zastosować i u nas tę metodę i stworzyć chociażby w przybliżeniu podobne środowisko, ogniskujące w sobie wszystkie aspiracje towarzyskie pewnego miasta; to, co w Anglii jest wpływem zbyt, a u nas staje się koniecznością, w niemożliwości tworzenia towarzyskich ognisk prywatnych, mimo woli w braku godziwej, pod kontrolą starszych rozrywki, młodzież naszą

popychamy w niepożądane miejsca zabawy, jak kinematografy o pornograficznej przeważnie treści, lub tanecznice, zakończone przeważnie burdą i pijanństwem.

Stworzenie klubu towarzyskiego, z opracowanym celowo programem, o wysokim poziomie kulturalno-towarzyskim w Białymstoku, stać się powinno sprawą dni najbliższych. Nie powinna się ona rozbić o brak funduszy. Wszakże mamy w mieście naszym kilkaset arcydionów z rodzinami, kilkaset wojskowych o wyższej randze. Cały zespół nauczycielski, rodziny kolejarzy, poetów, bankowców, radnych miasta, lekarzy, gdy dodamy do tego ludzi wolnych zawodów, to chyba aż nadto do podźwignięcia i pchnięcia instytucji na własne projektowane tory.

Trzeba tylko chcieć, a nawet matematyczne rozważanie wykaże czysty zysk. Jeśli bowiem za jedną przedstawianą w kino bilet jednorazowy kosztuje 60—100 mk., to prosta logika wykaże, że placąc miesięcznie składki członkowskie, oprócz codziennej możliwości zabawy wieczornej w sympatycznym gronie towarzyskim, osiąga się możliwość korzystania co sobotę z artystycznych produkcji, odczytów, gier towarzyskich, pism świeżych, no i biblioteki przy małej dopłacie.

Muzyka, śpiew, deklamacja—to są niepożądane czynnik-pedagogiczne, stwarzające wpływem swoim ostre i szorstkie nawiązanie obywateli towarzyskiego, pod ich wpływem nabiera się tej wyższej ogłady, po której poznają ludzi o wyższym poziomie kulturalnym. To wszystko powinno się znaleźć w klubie towarzyskim, odpowiednio postawionym. W mocy białostoczan leży stworzenie takiego środowiska.

S. N.

Rada Miejska

(Posiedzenie 51, d. 14. I. 1921 r.)

Słota na dworze. Radni zbierają się bardzo ospale. O godz. 8-ej wieczna sala jest zaledwie 20 radnych, oraz 6 członków Magistratu.

Brak quorum do rozprawy o uchwaleniu budżetu, wobec czego postanowiono odłożyć tę sprawę do posiedzenia następnego, które ma się odbyć w piątek 21 b. m.

Prezydent miasta, p. B. Szymański poinformował o wynikach prac Komisji Rozjemczej w sprawie zatargu Zarządu miasta z Elektrownią, dotyczący zamierzonej podwyżki ceny prądu elektrycznego. Komisja, w skład której wchodzi pp.: profesor

politechniki lwowskiej Sokolnicki (saperabiter), inżynier Tomieki, inż. Opcehowski, inż. Kachn i inż. Rybowski (drugi i trzeci ze strony Elektrowni, drugi ostatni—ze strony miasta Białegostocka) ustalili cenę prądu w miesiącu grudnia r. ub. na Mk. 51 za kilowat (dla oświetlenia prywatnego), dla motorów—Mk. 27.30., dla oświetlenia ulic—Mk. 21.20.

W styczniu ceny te zwiększają się odpowiednio do Mk. 57.90: 31—24.10.

Wiadomość powyższą przyjęli radni ciężkim westchnieniem.

Następnie p. prezydent poinformował o przyjeździe do Białegostoku z ramienia Ministerstwa skarbu arcydzieła, który pertraktował w sprawie pożyczki premijowej. (Urządnicę, dowiedziawszy się o odbywającym się kilkakrotnym losowaniu „milionówek” w kinematografach białostockich,—zapropomował, by Magistrat umożliwił odbywanie się losowania codziennie.

Radny Kosłowski wypowiedział się przeciwko projektowi, ze względu na trudności przeprowadzenia należytej kontroli, niemożności zmaszenia właścicieli kinematografów do rozsowywania premijowych, oraz bardzo wątpliwych zysków, które mogłyby osiągnąć skarby państwa.

W sensie powyższym wypowiedział się radni: Pachalski, Mermanowski i ławnik dr. Ostrowski.

Wniosek został cofnięty.

W końcu posiedzenia rozpatrzone wnioski nagły radnego Wasilewskiego i t. w. w sprawie napadów bandyckich, odbywających się dość często na krańcach miasta, jak również i na ulicach boznych.

Po wypowiedzeniu się kilku radnych polecono Magistratowi zwrócić się do władz odnoszących z prośbą o przedsięwzięcie środków, celem ukrócenia zła.

Iks.

Kronika.

Włec Straży Kresowej, zapowiedziany na dzisiaj we wczorajszym numerze „Dziennika”, zostaje odwołany. O terminie wlecia, w jakim się on odbędzie, zakomunikujemy w swoim czasie.

Komunikacja telegraficzna z Adoną (Tureja Azjat.) przzerwona, a telegramy dla Cylicji przesyła się pocztą z Beyrothu. Również przzerwany jest kabel Paramaribo-Cacenne (Guyana Holenderska, Guyana Francuska).

Klub urzędniczo wojskowy. Zapowiedziane na ostatnim posiedzeniu zebranie delegatów na dzień 16 b. m., dla wystąpienia sprawozdania Komitetu organizacyjnego, odbędzie się dopiero w następną niedzielę, tj. 25 b. m.

Za Komitet J. Ciejką.

Koncert-raut na plebiscyt na Wileńszczyźnie. W dniu 1. i 2. lutego r. b. odbył się w salach Województwa pod protektorem Pana Wojewody Białostockiego, Stefana Popielawskiego, Koncert Raut, w którym udział wzięli zaproszeni artyści z Warszawy. Czysty zysk przeznaczony jest na plebiscyt na Wileńszczyźnie. Niewątpliwie liczne rzeczy miejscowej i zamiejscowej inteligencji, mając na względzie tak wzniósł cel, wypelnia salony Województwa, po koncercie odbył się mają taniec, arozmacone licznymi atrakcjami. Bliższe szczegóły będą podane w jednym z najbliższych numerów.

Komisja rozjemcza w Związku lokatorów. Przy Związku Lokatorów powstała Komisja Prawnicza, która ma na celu rozpatrywanie konfliktów między lokatorami a właścicielami domów, poddałych w związek ze zmianami, wprowadzonymi w dekrecie o czynszach najma pomieszczeń. Komisja pracuje nader intensywnie i rozstrzyga codziennie po kilkanaście sporów.

Odłożenie zjazdu. Zapowiedziany na 19 b. m. zjazd właścicieli restauracji, kawiarni i jadalni, na terenie województwa Białostockiego zamieszkałych, który zwołuje związek restauratorów w Białymstoku, został odłożony na 27 stycznia 1921 roku.

Sprawozdanie z ogólnego sebrania T-wa myśliwskiego. Dnia 9 stycznia r. b. odbyło się w Białymstoku ogólne zebranie nowopowstałego miejscowego Towarzystwa Myśliwskiego.

Na porządku dziennym były sprawy: sprawozdanie tymczasowego Zarządu z dotychczasowej działalności takowego, balotowanie członków, wybór stałego Zarządu i inne.

Do Zarządu, przez tajne głosowanie, większość głosów została wybrani pp. Wiehert, Ciehoński, Łapiński, Kuczyński, Popiel, Haage i Masłowski; w charakterze zastępców pp. Mrojski, Smolinski, Krzyżanowski, Borowski, Dmochowski i Żytkiewicz. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp. Krzyżkowskiego, Stoliwskiego i Zatorskiego.

Na temże zebraniu apelomociono p. Ciehońskiego wejść w porozumienie z organizującym się kla-

Z książek.

Kalendarz Ludowy Straży Kresowej na rok 1921.

(Wydawnictwo Straży Kresowej—Warszawa).

Staraniem Straży Kresowej, a pod redakcją p. Czesława Rokickiego ukazał się kalendarz Ludowy na rok 1921.

Umiętnie opracowany i dostatnio, jak splehrz dobrego gospodarza, zapoatrzyony we wszelkie rady rolniczo potrzebne, stanie się kalendarz niewątpliwie podręczną książką kresowego polaka, do której często po radę i wskazówkę zajrzy. Znajdzie się bowiem w kalendarzu rozkład prac gospodarskich na każdy miesiąc w pola i w obejścia czekających znajdując się rady dla pszczelarza i myśliwego, podyktowane przez dojrzałą praktyczność i dobrą znajo-

mość potrzeb wsi i zaścianka. Wszelkie żywotne dla rolnika sprawy porusza i omawia Kalendarz. Czynia to specjalistę, ludzie znani poważni, jak na przykład prof. Ludkiewicz, prof. Biedrzycki, prof. Rostafinski i wielu innych. Oto popularny szkic zasad reformy rolnej i jej wykonania oto doskonały artykuł o kółkach rolniczych, wyjaśniający cel ich i wielkie dla kraju znaczenie, oto zaśnienie i niezmiernie cenny szkic agitacyjny o zakładaniu Kół Oświatowych młodzieży wiejskiej, oto wyzerpująca rozprawa o współdziałności na wsi, oraz artykuł informacyjny o zadaniach i pracach Straży Kresowej i wydawanych przez Straż pismach.

Praktyczny rolnik znajdzie w Kalendarzu najszerzotowsze rady dotyczące hodowli i leczenia zwierząt domowych, budowania i pokrywania chat i t. d.

Nie tylko jednak jako do rolników przemawia Kalendarz do mieszkańców kresów. Przede wszystkim jest to dla polskość i obywateli państwa chce w

niek widzieć. Najciekawsze bowiem i najdłuższe są w Kalendarzu dwie prace p. Polasek mówiące. Pierwsza to „Dwa lata dziejów naszych”, dojąca bezstronny i poważny opis najważniejszych wydarzeń za czas od 1-go listopada 1918 roku do 1-go listopada 1920 r. Krótko ale dokładnie omawia autor dwa pierwsze lata naszego zmartwychwstałego istnienia, nasze zwycięstwa i klęski, chwale i nędzę, dół i nie dół. A dobrze i słusznie jest przypomnieć sobie te dziś już odległe, choć tak przecież bliskie lata! Druga praca p. Polasek jest w Kalendarzu „Krótki opis Polski”, jej gleb i ładności, granic i powierzchni, wód i klimatu, bogactw przemysła i dróg komunikacyjnych nareszcie jej najbliższych sąsiadów i ich do Polski stosunki. Stwiernia ten, choć z konieczności nader popularny i zwięzły opis zapoatrzyony jest w parę bardzo ciekawych i umiennie zrobionych wykresów porównawczych, które za pomocą obrazków wibują z latwością w pamięć szereg pożytecznych wiadomości. Ila jest w Polsce

polaków, a ila ludzi innych narodowości”, ile funtów chleba wypadła codziennie na głowę każdego Polaka, ile się sieje w Polsce każdego zboża”, ile piana zbiera w Polsce rolnik z każdego hektara”, i t. d. Sam wybór kwestii zarówno jak wykonanie tablic dobrze świadczy o pomysłowości redakcji i znajomości psychologii czytelników. Te dwie powyższe omówione prace nazwyczaj można najsłuszniej w Kalendarzu. Niestety jednak dział beletrystyczny przedstawia się dość skąpe i mało barwne, wesoły zaś kącik wręcz nie ciekawy. Wydać nam się, że ta sama ilość miejsca w Kalendarzu można by pandziej zajmować wypełnić.

Naogół jednak zalety należy Kalendarz Straży Kresowej do bardzo pożytecznych i cel swój osiągaających wydawnictw.

Podkreślić warto obfity materiał ilustracyjny i staranne wykończenie zewnętrzne.

S. K.

tem arcydziełem, w celu omówienia warunków ziania się obydwóch projektowanych klubów. Sprawę utworzenia kooperatywy myśliwskiej polecono zreferować i opracować nowemu Zarządowi i opracować zwołania ogólnego zebrania.

Obecnie najaktualniejszą sprawą jest odpalenie i wynajęcie terenów dla akcji Towarzystwa, czym energicznie zajął się Zarząd.

Tymczasowa siedziba Zarządu: al. Pałacowa № 4, w mieszkaniu p. Cichońskiego.

Zamiast maki — stręby. Oddział Apropozycyjny Magistrata oddaje żyto do zmielenia firmie Götlib i Sokolski. Rzecz dziwna, jak stwierdzono zostało, mąka, zmielona w tym młynie, zawiera 75 proc. otrębów, tak, że nie nadaje się do wypieka chleba.

Oblawa. W ubiegłą środę i czwartek wieczorem dokonała policja kryminalna, wsparta przez patrol wojskowy, oblawy na alieach miasta, sprawdzając dokumenty i zatrzymując tych z pośród młodych ludzi, którzy nie mogli się odpowiednio wylicytować.

Kradzież. P. Rogalińskiej skradziono wczoraj, gdy stała przed okienkiem w urzędzie pocztowym, portmonetkę i 4 bilety loteryjne.

Kronika policyjna.

Nagły skon.

Nocy dzisiejszej na alicy Wąskiej № 26 znaleziono zwłoki 40-letniego Antoniego Walizki. Pierwotkowe dochodzenie ustaliło, że Walizka był chore umysłowo, cierpił na ataki epileptyczne i że śmierć nastąpiła prawdopodobnie w czasie ataku.

Z życia żydowskiego.

Memorandum Wadokola. Gmina żydowska Wadokół zwróciła się do Magistrata z memorandumem, w którym żali się, że Magistrat nie dotrzymuje swoich zobowiązań wobec szpitala żydowskiego.

Szpital ten cierpi na brak lekarstw, a poza tym pod każdym względem jest opuszczony. Niedługoą apro wizacją, chorzy po parę tygodni nie zmieniają blizny, izby są nieopalone. Również i czystość pozostawia b. wiele do życzenia.

Referat i odczyt. Wczoraj w gimnazjum Dr. Gattmana odczytał inż. Szmigleński odozłot o „Perpetuum mobile”. Czysty duchód posta-

nowiono przelać do kasy wzajemnej pomocy uczniów tegoż gimnazjum.

— Odczyt Michałowicza na temat „Kultura żydowska a proletarijat”, który miał się odbyć w lokalu Linas-Hacdec wczoraj, został odłożony na sobotę, dnia 29. stycznia 1921 r.

Ankieta przemysłowa. Z inicyjatywy D. D. K. i na jego koszt powstał w Warszawie Komitet dla przeprowadzenia ankiety o stanie przemysłu w całej Polsce. Tymi dniami bawili w Białostoku przedstawiciele tego Komitetu i utworzyli tutaj filię, w skład której weszli: prezes miejsc. oddziału D. D. K., Dr. Francuski, prezes towarzystwa robotniczego, Wiedler i p. Waehs. Filja dokonała rejestracji wszystkich tutejszych placówek przemysłowych, tak wielkich, jak i małych.

Biblioteka żydowska im. Szolem Aleichem (przy al. Sienkiewicza 1.36) otrzymała 1000 egz. książek różnej treści, w języku żydowskim, a reszta rosyjskie. Są tam ostatnie nowości wydawnicze.

Subsydjum dla kasy studenckiej. Gmina żydowska „Wadokół” na ostatnim posiedzeniu postanowiła wydać kasie studenckiej subsydjum w wysokości 5000 mk. z warunkiem, aby buchalterja prowadzona była w jęz. żydowskim, a jęz. francuski wykreślono, gdyż to, zdaniem zarządu „Wadokola”, uważać należy za zbylek.

Rozmaitości.

Francuzi o armji polskiej.

W paryskich kołach wojskowych są żywo omawiane raporty szefa francuskiej misji wojskowej w Warszawie, gen. Niesela, o armji polskiej. „France Militaire” w obszernym artykule zaznacza, że już w chwili obecnej armja polska przedstawia się zbrojną, przewyższającą wiele innych armji europejskich. Z chwilą dojścia Polski do normalnego stanu ekonomicznego i możliwości zaopatrzenia armji własnymi środkami, Polska będzie pierwszorzędną potęgą militarną w Europie. Ciekawa jest charakterystyka francuskich kół wojskowych o marszałku Piłsudskim, jako Wodza. Piłsudski nie ma technicznego wykształcenia wojskowego. To się daje odczuwać w rozmowach z nim na tematy wojskowe, a nawet po części i w działalności jego, jako wodza armji. Jednakowoż ma on wrodzony spryt wojskowy, dar przewidywania i niezwykle szczęście wojenne. (P.)

Za co bolszewicy rozstrzelują.

W Odesie zostali niedawno rozstrzelani dwaj artyści kabaretowi za krytykę w publicznym miejscu działalności władz sowieckich.

Krytyka polegała na tem, że nie szczęśliwi pozwolili sobie na takie dowcipy: jeden, który miał odspiewać jakieś kaplety aktualne, wyszedł na scenę i milczy. Milczy przez chwilę, przez dwie. Publiczność zaczyna się niecierpliwić.

— Dlaczego milczysz? Zapłaciłmy przecież pieniądze!

Wreszcie kapłecista odpowiada:

— Moł drodzy! Ja milczę dopiero od siedmna minut, a wy już mi wymyślacie. Więc cóż ja mam powiedzieć wam, którzy milczycie już od siedmna miesięcy?

Dragi artysta wyszedł na scenę i zajął jabłko.

— Dlaczego jesz jabłko? — zapyta go kolega.

— Bo jestem w raj! — odpowiedział dowcipniś.

Obydwaj zostali rozstrzelani z rozkazu prezesa odeskiej czerwczejki, Dejca. (P.)

Wymiar sprawiedliwości u Chinczyków.

Chinczyki, którzy uważani są za najbardziej myślicy ludzi na świecie, mają odrębny i niezwykły sposób wymierzania sprawiedliwości. Jeżeli ktoś w ich społeczeństwie popełni zbrodnię, karzą oni nie tylko samego przestępcę, ale i wszystkich, — którzy mogliby, albo powinni z niego zapobiec, a nie czynili tego.

Niedawno w jednej z gazet, wychodzących w Szangaju w Chinach, w kronikach sądowych opisywano, że jakiś umysłowo chory człowiek popadł nagle w męję mordereza i w napadzie tego szala zabił dwoje ludzi. Oblakana zamknięto w zakładzie, a wszystkich członków jego rodziny, nawet dalekich krewnych i wszystkich mieszkańców wioski, gdzie chore mieszkał, skazano na karę, gdyż wiedzieli, że człowiek ten był niepoctylny umysłowo, a nie starał się on w odpowiedni sposób anielszkoliwić go i tym sposobem nie dopaść do zbrodni.

W innym wypadku jakiś młodzieniec obrał swego pracodawcę. — Skazano go więc na więzienie, a jego ojca na karę chłosty za to, że wychował złodzieja i nie starał się wszczepić w swego syna zasad rzetelności i uczciwości.

Społeczeństwo zachodnie, które są tak dumne ze swej kultury, mogłyby jednak pod tym względem uczyć się od Chinczyków i ich naśladować, w takim pojmowaniu sprawiedliwości, ponieważ żadne prawie społeczeństwo nie jest odpowiedzialne sam tylko; często winni wszyscy jesteśmy, że się nie dzieje na świecie. (P.)

Policja ochotnicza.

W mieście Detroit stanie Michigan w Stanach Zjednoczonych A P. liczącym 700.000 ludności, bandy i włamywacze ocenili aniemożliwość żyć kapecon, kapitalistom i spójniznym przechodniom.

Miejscowy intendent policji p. Rathledge postanowił zlecić wypięcie w zarodku, zwrócił się więc do mieszkańców z wezwaniem o zorganizowanie policji ochotniczej do pomocy funkcjonarjuszom stałym. Na wezwanie odpowiedziało 800 obywateli, którzy dostarczyli również 10 samochodów.

Pierwszy występ ochotników w połączeniu z 500 policjantami regularnymi odbył się w nocy z 10 na 11 z. m. i przyniósł nadspodziewanie pomyślne wyniki. Objazdy dokola miasta samochodami uzbrojonymi, patrole i wzmożone posterunki w śródmieściu dały niezmiernie obfitych połów zbrodniarzy wszelkiego rodzaju. Dzięki temu, następnych nocy żadnych ważniejszych wypadków nie było, gdyż o ile się zdaje, szamowiny nocne wyprzedowały z miasta, podwójnie strzeżonego.

Policję ochotniczą wobec tego rozwiązano z warunkiem, iż znów stawi się w razie potrzeby.

Magazyn Ubiorów Damskich

A. Kotkowskiej

Poleca w wielkim wyborze:
suknie, blazki, fartuchy i różną galanterję.

Rynek Kościelarski № 3.

Zarząd Chrześ. Stowarz. Spółdz. „Zjednoczenie“

niniejszem zawiadamia p.p. członków, że w dniu 16 stycznia r. b. o godzinie 1-ej po południu odbędzie się powtórne nadzwyczajne ogólne zebranie członków w lokalu sali Arkadja, przy ulicy Nadzecznej. 1030

LAS

Większy majątek leśny kupię, najchętniej las dębowy lub osikowy.
Zgłoszenia: Warszawa, Sienna № 45/51
dla J. K. 1052

Przy Domu Handlowym

Bronisław Perłowski

Białystok Lipowa 6 I piętro

został Oddział Polskiej Składnicy Skór

Bronisław Stryjewski

Warszawa Długa 8.

Posiadając towary z pierwszych źródeł po cenach konkurencyjnych: skórkę podszewową amerykańską, holenderską, francuską i krajową, młótkę chłomę, gemzy, lakiery i inne. 1046

Białostocka

HURTOWNIA SKÓR

została otwarta w d. 10-go b. m. przy ul. Kilińskiego № 9.

poleca skóry twarde krajowe i zagraniczne, chłomę, gemzy, przyszwę, chłomę i t. d.

1.010

Kino
"APOLLO"
Kino

10
10 00
 bierze udział
 w obrazie.

Dziś!**Sensacja sezonu!****Dziś!**

Niebawo pod względem wystawy i wykonania obraz. Połączone gry zwierząt i ludzi

TAJEMNICE CYRKU BARRE

HARRY PEEL'EM

Wspaniały dramat w 7 częściach ze słynnym artystą holenderskim, niezrównanym w atrakcjach cyrkowych, bajecznej sily, szalonej odwagi

HARRY
PEEL

Ceny wejścia od 60 mk.

Kasa czynna od g. 4-cj.

Początek seansu o g. 4-j
m. 15, 6-ej. 7.45 i 9.15.w roli
główn.

Ogłoszenie.

Wydział Administracyjny Dyrekcji Wileńskiej K. P. w Siedlcach ogłasza przetarg na dzierżawę bufetu I, II i III kl. i kasy na kolejowego w Białymstoku.

Osoby, życzące ubiegać się o dzierżawę wymienionych bufetów, winny składać oferty, zaopatrzone naklejonymi znaczkami stemplowym w kwocie (10) dziesięć marek, ze wskazaniem proponowanej rocznej kwoty dzierżawnej, w zapieczętowanych kopertach do Wydziału Administracyjnego Dyrekcji Wileńskiej K. P. w Siedlcach ul. 3-go Maja Nr. 48 (gmach seminarjum) do godziny 12-ej dnia 10 lutego 1921 roku. Na kopertach winien być umieszczony oprócz adresu napis: „Oferta na dzierżawę bufetu na stacji Białystok”. Szemat umowy można obejrzeć w Wydziale Administracyjnym Dyrekcji Wileńskiej K. P.

Do oferty musi być dołączony kwit na złożone w Głównej Kasie Dyrekcji Wileńskiej K. P. w Siedlcach (ul. Florjańska Nr. 10) w wysokości 54.000 (pięćdziesiąt cztery tysięcy) marek.

W razie nieprzyjęcia oferty przez kolej, wadium oferentowi będzie zwrócone, wraz z zastrzeżeniem się przez oferenta podpisania umowy wadium idzie na korzyść Skarbu Państwa. Jednocześnie Dyrekcja Wileńska K. P. zastrzega sobie prawo, że jeżeli osoba oferująca najwyższy czynsz dzierżawny nie jest zaufania godna ze względów politycznych, lub też nie daje gwarancji sumiennego prowadzenia przedsiębiorstwa ze względów majątkowych lub osobistych, Dyrekcja bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego może oddać bufet w dzierżawę z wolnej ręki, następnemu najlepszemu zdaniem jej oferentowi.

Dyrektor Wydziału Administracyjnego
w. g. BOBICKI.

1071

Konkurs.

Magistrat miasta wojewódzkiego Białegostoka niniejszem ogłasza konkurs na regulację zęgora ratasowego.

Informacji udziela i oferty przyjmuje biuro wydziału gospodarczego (pokój Nr. 16) do dnia 25 stycznia 1921 roku codziennie od godz. 9-cj do 13-cj.

(Względnością będzie oferta tylko z ceną najniższą.

Rozprawę ofertową rozpisać się na dzień 27-go stycznia r. b. o godzinie 10-cj przed południem.

Prezydent miasta (—) B. Szymański.

Kierownik Wydziału Gospodarczego (—) St. Parfjanowicz.

P. o. Sekretarza Magistrata (—) J. Szapiro.

Referent (—) B. Godyński

Białystok dn. 15 stycznia 1921 r.

1076

Dom Handlowy

MIECZYSLAW MAYZNER

Warszawa, Morszałkowska 138. Tel. 242-07.

poleca tylko hurtowo gwoździe, druty, hufnale, hacze i wszelkie artykuły w zakres branży żelaznej i technicznej wchodzące.

Upraszamy o zapytania i oferty tylko telegraficznie.

1024

I-a SZKŁO

szybowne i przeplatane drutem

w skrzyniach oryginalnych po ca 40 metr. kw. i ładunkach wagonowych, poleca wprost ze składu
WITOLD PIŃSKI i S-ka Poznań — tel. 1343 — Rycerska 28. 1053

Pasy skórzane, Balata oraz parczane, Klapy gumowe do kondensacji wszelkich wymiarów, Płyty i Węże gumowe oraz Pakunki poleca ze składu

10.000 marek nagrody

tema, kto wskaże gdzie się znajduje skradziony w m. Wasilkowie koń balan, lat 6, na prawym kopycie wyśnity Nr 120. Wasilków, Izidor Godlewski. 1049

Dr. Zofja Lew

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 10-12 i od 4-6.

Lipowa 1.

1070.

D-r I. NEUMARK

Piotrogradu

b. ordynator Piotrogradskiego Alefajewskiego szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914).

od 10-12 i od 3-8 p.p.

ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemlecka).

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne

Białystok, Kilińskiego 8

przyjmuje od 9-1; 4-7.

D-P J. Walewski

Choroby włosów, skórne i weneryczne

Rynek Kościuszki № 3

przyjmuje od 6-ej do 8-ej w.

UWAGA!

Sprzedaje się całkowite urządzenie olejnej mechanicznej.

urządzonej według ostatniej techniki. Informacji udziela Redakcja „Dziennika Białostockiego”. 309

Przy ulicy Kilińskiego № 10
został otwarty

**SKLEP KOMISOWY
RZECZY OKAZYJNYCH**

o także kupno i sprzedaż.
1038 Z poważaniem RYBICKI i S-ka

Potrzebna kancelistka

do komisariatu kolejowego
obok stacji Białystok.

1078

18-19-20.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono książeczkę wydaną przez p.K.U. na imię Jankiel Szpilkiwicz, ul. Sosnowa 44. 1069

Zgubiono paszport niemiecki Fell Rozenstajna, ul. Warszawska 103. 1075

Zgubiono paszport niem. Luba Janowskiej, ul. Nowy Świat 6.

Zgubiono paszport niem. na imię Jechenna Lipszyca, ul. Mazowiecka 31. Nr. 31 1074

Zgubiono kartę powołania na imię Samuela Fejgla, ul. Sienkiewicza № 3. 1072

Zgubiono paszport polski na imię Szmuela Markusa, ul. Brudna 16. 1073

Zgubiono paszport niemiecki na imię Aleksandra Głowaszewskiego, Krywiany, pow. Białostocki. 1069

Zgubiono paszport niem. na imię Sonia Rjzenszmidt, ul. Fabryczna 19 1066

Skradziono gotówkę 2000 mk. i kwit na 1000 mk. P.K.K.P. Stanisława Truskolawskiego, ul. Kolejowa 14. 1065

Zgubiono paszport niem. Berela Kizelszejna ul. Czysa № 8. 1057

Zgubiono paszport niem. Mejerla Glasmana, ul. Grochowa 9. 1059

Zgubiono paszport niem. Gdala Potokskiego, ul. Sukleńska 5. 1058

Zgubiono kartę powołania na imię Mozes Jellin Wilcza 3. 1064

Skradziono czarny portfel skórzany zawierający: legitymację polską Elektrowni Białostockiej na imię Pawła Anisiewicz, kartę powołania oraz inne papiery, ul. Mickiewicza № 16. 1005